Rok IX. Nr. 122 Sosnowiec, sobota 5 maja 1934 roku. Cena numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁĘBI

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...umerata wy... ...miesięcznie ...2.— ...eji, A. ...Dru...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, t... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki ...18.

Trąba powietrzna

w środkowej Nadrenji

BERLIN, 4. 5. W środkowej Nadrenji szalała wczoraj gwałtowna trąba powietrzna, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia.

W okolicach Oberwinter orkan w ciągu kilku minut zerwał dachy z 50 budynków. W Goenersdorf wichura uniosła olbrzymi dach z hali gimnastycznej i rzuciła go na pila w odległości 250 metrów. Zerwane zostały dachy z licznych domów mieszkalnych.

Podobne zniszczenia zanotowano w Wollendorfie. Oko orkanu przywędrowało ze stoków do koryta Renu, powodując trąbę powietrzną. W powietrze wzniósł się olbrzymi słup wody, który runął następnie na brzeg, powodując nowe zniszczenia.

Liczne statki zostały wyrzone na brzeg.

Czesi zamierzają masowo zwalniać z pracy robotników polaków

MORAWSKA OSTRAWA, 4.5. (wł.) W miejscowości Sucha Górna odbyło się zebranie młodzieży czeskiej szowinisycznej organizacji zawodowej górników „Narodni Zdroženi", na którem referował poseł Szpaczek i Swoboda.

Oba przemówienia miały charakter wybitnie antypolski. Drugi mówca znany polakożerca zapewniał zebranych, ze praca dla Czechów znowu się znajdzie, ponieważ władze kopalniane przygotowały projekt zwolnienia w najbliższym czasie wszystkich obywateli polskich oraz tych górników, którzy przyznają się do narodowości polskiej.

Życzliwe i serdeczne przyjęcia

na cześć dziennikarzy polskich w Niemczech

FRANKFURT n-M., 4. 5. (wł.) W szóstym dniu pobytu w Niemczech, wycieczka dziennikarzy polskich przybyła 4 maja do Frankfurtu, zwiedziwszy dnia poprzedniego dolinę Renu. W Düsseldorfie dziennikarze polscy przyjmowani byli przez przedstawicieli władz z nadprezydentem regencji na czele. W przyjęciu wzięli udział wybitni przedstawiciele wielkiego przemysłu Nadrenji. Po zwiedzeniu huty Thyssena, goście przyjmowani byli przez dyrekcję huty śniadaniem.

Również w Wiesbadenie odbyło się 3 maja przyjęcie, w którem wzięli udział prezydent regencji, okręgowy partyjny szef prasowy i nadburmistrz miasta. Ten ostatni witał dziennikarzy polskich. Następnie przemawiał przedstawiciel posła niemieckiego w Polsce v. Moltkego, który dziennikarzom polskim, będącym w podróży złożył życzenia z okazji święta narodowego 3 maja. Z polskiej strony przemawiali red. Święcicki i Dunin - Kęplicz.

W piątek we Frankfurcie n-M. goście polscy przyjmowani byli przez burmistrza Liendera. Obecny był również, jak i w Wiesbadenie konsul generalny R. P. Zaleski. Podczas całej podróży dziennikarze polscy spotykają się ze strony najwyższych przedstawicieli sfer rządowych, partji narodowo - socjalistycznej i społeczeństwa z bardzo życzliwem i serdecznem przyjęciem.

Pościg za Dillingerem trwa

Bandyta bohaterem amerykanek

NOWY JORK, 4.5. Cała armja policji poszukuje nadal bezskutecznie bandyty Dillingera.

Narazie zdołano jedynie ustalić, że Dillinger ukrywa się razem ze swą rudowłosą kochanką, morderczynią urzędnika ministerjum sprawiedliwości podczas słynnej utarczki w hotelu „Little America". Rudowłosa towarzyszka Dillingera jest słynną na całe Stany strzelczynią, pozatem jest niesłychanie odważna i gotowa poświęcić życie dla swego kochanka. Nie jest ona zresztą jedyną obrończynią Dillingera.

Pod stałą obserwacją władz policyjnych znajduje się przeszło 400 osób, wśród nich większość kobiet, podejrzanych o sprzyjanie Dillingerowi. Bandyta urósł w oczach amerykanek do rozmiarów jakiegoś bohatera, któremu należy pomagać w walce z policją.

Wśród protektorek bandyty znajdować się ma także wiele kobiet z najlepszego towarzystwa. W tych warunkach pościg jest oczywiście utrudniony.

Ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt ustawy, domagając się nowych kredytów w wysokości dwu miljonów dolarów na zwalczanie bandytyzmu. Znaczna część tej sumy ma być przeznaczona na usprawnienie i rozszerzenie pościgu za Dillingerem.

Okręty włoskie na straży interesów italskich w Arabji

RZYM, 4. 5. PAT. Wobec niepokojącego rozwoju wypadków na półwyspie Arabskim w związku z wojną pomiędzy królestwem Hedża su a Yemenem 3 okręty wojenne włoskie, stacjonowane na Morzu Czerwonem skierowano do Hodeidy

Zarządzenie to ma na celu ochronę życia i mienia obywateli włoskich. Agencja Stefani dodaje, że na wybrzeżu Morza Czerwonego są zaangażowane bardzo poważnie interesy włoskie.

Konwencja lotnicza polsko - węgierska

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Dziś nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pomiędzy Rzeczypospolitą, a królestwem węgierskiem, dotyczącej żeglugi powietrznej, podpisanej w roku 1931 w Budapeszcie.

Dekoracja zasłużonego kapłana

Onegdaj, w dniu święta 3 maja starosta w Zawierciu p. Konopacki, w obecności przedstawicieli kurji biskupiej, licznego duchowieństwa, przedstawicieli wojska i rozmaitych organizacyj udekorował zasłużonego kapłana, proboszcza parafji Zawiercie ks. pralata Franciszka Zientarę orderem „Polonia Restituta".

Wypadek Ghandiego

LONDYN, 4. 5. PAT. Mahatma Ghandi, który powracał z Ranchi uległ wypadkowi samochodowemu. Automobil, w którym znajdowa się Ghandi z kilku osobami z jego otoczenia na zakręcie drogi wpadł do głębokiego rowu. Ghandi i jego towarzysze nie odnieśli jednak żadnych poważniejszych obrażeń.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ŚMIERĆ NA TORZE KOLARSKIM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4.5. We czwartek w południe na torze motocyklowo - kolarskim warszawskiego Tow. cyklistów na Dynasach zdarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ znany motocyklista krakowski Wroński.

Zawodnik ten miał wziąć udział w niedzielnych zawodach motocyklowych o mistrzostwo Warszawy. We czwartek trenował on na torze na Dynasach i jadąc z szybkością około 100 km. na godzinę, źle wziął ostry wiraż toru i spadł wraz z maszyną na górną bandę, ponosząc śmierć na miejscu.

* * *

Jest to już drugi śmiertelny wypadek motocyklowy w ciągu ostatnich dni. Podczas zawodów szosowych w Strudze w ub. niedzielę, motocyklista warszawski Makowiecki spadł wskutek defektu w motorze do rowu, pokaleczywszy się tak dotkliwie, że potrzydniowym pobycie w szpitalu nie udało się lekarzom utrzymać go przy życiu i we środę Makowiecki zakończył życie

150-LECIE NAJSTARSZEJ KOPALNI NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 4.5. W br. upływa 150 lat od założenia najstarszej kopalni węgla na terenie G. Śląska.

Mianowicie w r. 1790 założył ówczesny dyrektor Urzędu Górniczego hr. Reden kopalnię „Król" w Król Hucie, a w roku następnym 1791 kopalnię „Królowa Luiza" w Zaborzu pod Zabrzem.

Kopalnia „Król" należy dziś do Skarbofermu i jest własnością rządu polskiego, zaś kopalnia „Królowa Luiza" jest własnością rządu pruskiego. Historja tych kopalń łączy się ściśle z historją rozwoju przemysłu węglowego na G. Śląsku.

W czasach późniejszych założono szereg prywatnych kopalń na G. Śląsku. Jedną z ostatnich jest kopalnia „Delbrück", należąca do rządu pruskiego tuż nad granicą polską.

STRASZLIWY CZYN SZALEŃCA W KOŁOMYI.

STANISŁAWÓW, 4.5. Urząd śledczy w Stanisławowie otrzymał telefoniczną wiadomość o okropnej tragedji, jaka rozegrała się w Kołomyi.

Oto o godz. 7 rano 33-letni Jan Spólnicki, w przystępie szału rzucił się na swą kochankę 22-letnią Marję Torousow, zadając jej cios nożem rzeźnickim w serce. Cios spowodował natychmiastową śmierć ofiary. Po dokonaniu tej potwornej zbrodni Spólnicki ten sam nóż wbił sobie w pierś, poczem usiłował jeszcze powiesić się. Spólnicki zmarł w kilka chwil po zamachu wskutek zadanej rany nożem.

Wypadek rozegrał się na oczach licznych świadków.

TELEGRAFICZNE POŁĄCZENIE MOSKWY Z WŁADYWOSTOKIEM.

MOSKWA, 4.5. Ze względu na wzmagający się rozwój gospodarczy i kulturalny Dalekiego Wschodu postanowiono wybudować bezpośrednio połączenie telegraficzne pomiędzy Moskwą a Władywostokiem. Długość połączenia wynosić będzie 9.500 km. Dotychczas istniało pomiędzy temi miastami połączenie pośrednie.

OLBRZYMIA BURZA GRADOWA I POWÓDŹ W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 4.5. Nad północno - zachodniemi Czechami szalała katastrofalna burza z gradobiciem, która na wielkiej przestrzeni wyrządziła olbrzymie spustoszenia. W okolicach Liberca grad padał bezustannie przez pół godziny, pokrywając pola grubą białą warstwą. Zasiewy uległy całkowitemu zniszczeniu, drzewa odarte zostały z listowia i kwiecia.

W niektórych miejscach gwałtowna ulewa spowodowała powódź. Mniejsze rzeki zamieniły się w rwące strumienie i wystąpiły z brzegów, zalewając wielkie obszary. Straty materjalne, wyrządzone przez klęskę żywiołową są bardzo wielkie.

Dziedzic w spółce z podpalaczami

Celem zdobycia premji asekuracyjnej kazał spalić swój majątek

Przed kilku laty szeroko znany był na Wołyniu niejaki Zawadzki, właściciel majątku pod Równem. Wszędzie go widziano, przebywał w najlepszym towarzystwie, trwoniąc pieniądze, niczem jakiś magnat. Kosztowne libacje i różnego rodzaju eskapady wyczerpały wkrótce zasoby Zawadzkiego i nagle

stanął on w obliczu zupełnego braku gotówki.

Działo się to wszystko w roku 1929. Myśl o tem, że trzeba porzucić dotychczasowy tryb życia, a przystąpić do spokojnego i normalnego, nie dawała spać Zawadzkiemu. Postanowił za wszelką cenę zdobyć pieniądze, nawet gdyby trzeba było pójść poprzez drogę przestępstwa.

W rezultacie zbankrutowany dziedzic porozumiał się ze swą kochanką Marją Jaśków, zam. w Gruszwicy pod Równem, gdzie znajdował się majątek jego i postanowił ubezpieczyć całą swą posiadłość w pow. zakładzie ubezpieczeń wzajemnych na kwotę 22.000 zł., antyczne meble zaś i obrazy na kwotę 30.000 zł. w warszawskiem tow. ubezpieczeń. Po dokonaniu ubezpieczenia

postanowił spalić całą posiadłość i podjąć asekurację.

W tym też celu wynajął dwuch kryminalistów, Adolfa Zalewskiego i jeszcze jednego osadnika, którego nazwiska nie znał i umówił się z nimi, że podczas jego nieobecności podpalą jego dom przy pomocy benzyny, za co otrzymają wynagrodzenie po 100 złotych od Marji Jaśkow.

Pewnego wieczora ogromna łuna ukazała się na niebie. Wystraszeni mieszkańcy peryferyj miasta Równego z przerażeniem dowiedzieli się, że

płonie majątek dziedzica Zawadzkiego, Gruszwica.

Na miejsce pożaru wyjechała straż rówieńska, lecz nie zdołano już nic uratować. Ogień, rozszerzający się z błyskawiczną szybkością, strawił cały dom i przyległe budowy, oraz całe wewnętrzne urządzenie. Na wieść o pożarze przyjechał i sam dziedzic. Rozpacz jego nie miała wprost granic, wywołując ogólną litość i żal.

Przybyła na miejsce pożaru komisja, stwierdziła nieszczęśliwy wypadek spowodu widocznie złej konstrukcji komina. Otrzymawszy taką decyzję władz, Zawadzki wyjechał do Warszawy. Bez zbytnich trudności wypłacono mu w powsz. zakł. ubezp. wzajemn. 18.000 złotych oraz 19.000 w warsz. tow. ubezp. za meble i urządzenie mieszkania, które padły pastwą ognia.

Od tego czasu przeszły 3 lata. Zawadzki bujał po Polsce, co chwila był w innem mieście, aż wreszcie zawitał do Grudziądza, gdzie nawiązał bliższy stosunek z niejaką Zośką Perczyńską i razem z nią zamieszkał. I możeby, przez nikogo nie zaniepokojony, spokojnie żył w Grudziądzu, unikając karzącej ręki sprawiedliwości, gdyby nie gadatliwość jednego z jego krewnych, który przy kieliszku

wygadał kolegom całą sprawę pożaru Gruszwicy.

Ktoś doniósł o tem policji i cała sprawa wypłynęła na światło dzienne. Cała szajka w osobach b. kochanki Zawadzkiego, Marji Jaśkow i dwu najętych podpalaczy, którzy otrzymali wynagrodzenie po 100 złotych, stanęła przed sądem i została skazana na więzienie.

Jedynie Zawadzkiego nigdzie nie można było znaleźć mimo rozesłanych listów gończych po całej Polsce. Aż pewnego poranku do okienka poste-restante w urzędzie pocztowym w Grudziądzu zgłosiła się jakaś panienka, która zachowując wszelkie ostrożności,

odebrała list i szybko go schowała do torebki.

Dziwne zachowanie się panienki nie podobało się jednemu z obecnych na sali wywiadowców. Poszedłszy do tajemniczej nieznajomej, zażądał wylegitymowania się oraz pokazania listu. Spoczątku panienka wzbraniała się, ale groźba aresztowania poskutkowała i list znalazł się w rękach wywiadowcy. W tajemniczym liście, adresowanym do „Zosi Nr. 1191, który uprzedzał jakiegoś Franciszka,

aby się miał na baczności, bo go szuka policja.

Zaintrygowany treścią listu, wywiadowca udał się z nieznajomą do jej mieszkania, gdzie zastał 40-letniego mężczyznę. Na pytanie kim jest, oświadczył, że jest bratem tej panienki i nazywa się Franciszek Perczyński. Oświadczenie to nie zadowoliło jednak wywiadowcy i mimo protestów, aresztował rzekomego Perczyńskiego i odstawił go do najbliższego komisarjatu policji. Tutaj w ogniu krzyżowych pytań aresztowany

przyznał, że jest oddawna poszukiwanym Zawadzkim,

i w całej rozciągłości przyznał się do winy wzniecenia pożaru w Gruszwicy, oraz pobrania odszkodowania asekuracyjnego.

Zawadzki został przetransportowany do Równego, gdzie został osadzony w więzieniu. Onegdaj odbyła się jego sprawa przed sądem okręgowym w Równem, który skazał Zawadzkiego na 3 lata więzienia.

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ.

GENEWA, 4.5. „Journal de Nation" zamieszcza sensacyjne rewelacje o zbrojeniach niemieckich.

W fabryce broni w Dusseldorfie pracuje się obecnie nad fabrykacją nowego karabinu maszynowego, wyposażonego w najnowsze zdobycze techniczne. Pozatem wyrabiane są działa, służące do ostrzeliwania samolotów, a będące w stanie oddawać 1000 strzałów na minutę.

Taksamo fabryka broni w Spandawie pracuje nad fabrykacją najnowszych karabniów maszynowych. Dalej pismo to donosi, jakoby na granicy Czechosłowacji i Polski wzmacniali Niemcy, fortyfikacje obronne.

RUCH STRAJKOWY W STANACH ZJ. ZNOWU SIĘ WZMAGA.

NOWY JORK, 4.5. Zażegnany niedawno ruch strajkowy w ośrodkach przemysłowych Stanów Zjedn., obecnie ponownie zaczyna się wzmagać. W porcie nowojorskim część robotników portowych przystąpiło do strajku, wobec czego odjazd kilku statków towarowych uległo opóźnieniu.

Dziś zapaść ma decyzja co do ogólnego strajku robotników w całym porcie, który został obsadzony silnemi oddziałami policji dla zapobieżenia ewentualnemu zaburzeniu spokoju.

UPAŁY W BUŁGARJI ZAGRAŻAJĄ ZASIEWOM.

WIEDEŃ, 4.5. Z Sofji donoszą, iż w całym kraju panują wielkie upały i posucha.

W parlamencie zgłoszono dziś cały szereg interpelacyj w sprawie dalszego zakazu wywozu zboża, ponieważ spodziewać się należy złych zbiorów.

Jeżeli w ciągu najbliższych dni nie spadną deszcze, zbiory tegoroczne uważać należy za zniszczone.

Nowa klęska p. Korfantego na Śląsku

Nowa partja polityczna pod nazwą „Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne", która powstała niedawno po rozłamie w stronnictwie chrześcijańskiej demokracji, niemal z każdym tygodniem wzrasta na sile, opanowując nowe ośrodki partji w całym kraju.

Ostatnio godny zanotowania jest fakt rozłamu w chrześcijańskiej demokracji na G. Śląsku, a więc największej domenie wpływów sen. Korfantego Ten najświeższy rozpad partji świadczy wymownie o coraz większem zmierzchu wpływów sen. Korfantego wśród swoich zwolenników.

Komitet organizacyjny nowego stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, jaki powstał obecnie w Katowicach, zgrupował w swojem gronie wpływowe osobistości z partji p. Korfantego, a mianowicie posła Pobożnego i dr. Trzodę.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że na czele komitetu stanął dr. Jan Hlond, brat Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Rozłam powstał również, według ostatnich wiadomości, wśród chadecji w Rzeszowie w Małopolsce.

W głębinach oceanu

Amerykański zoolog, William Beebe, wsławił się swoją ekspedycją wgłąb oceanu. Druga jego próba zanurzenia się jaknajgłęb. w toni morskiej w skonstruowanej dlań kuli stalowej powiodła się znakomicie; kula zagłębiła się na 430 metrów pod powierzchnię morza. Cyfra ta oznacza dwa razy większą głębokość niż ta, którą osiągali najlepsi nurkowie w skafandrach Kula, w której Beebe opuścił się na dno — w przeności — morza zbudowana jest tak, iż wytrzymuje z łatwością olbrzymie ciśnienie wielkich mas wody, zaopatrzona pozatem we wszystkie najnowsze zdobycze techniki pozwala obserwować znajdującemu się w jej wnętrzu uczonemu wszystko, co się dzieje na tej głębokości, a nawet umożliwia mu dokonywanie zdjęć fotograficznych. Zaopatrzona w radjo kula nie traci ani na chwilę łączności ze światem nadwodnym, a znajdujące się w niej reflektory rozpraszają otaczające ją na tej głębokości ciemności, ba, działa też kamera filmowa, dzięki której prof. Beebe dokonywał zdjęć ilustrujących zycie oceanu i zaludniających jego głębie dziwacznych a nieznanych nam z widzenia mieszkańców.

Dwa fakty stwierdził Beebe: po pierwsze, iż w tych głębokościach panuje zupełna ciemność, po drugie, że temperatura wody tutaj jest znacznie niższa niż na powierzchni. Promienie słońca nie przenikają głębiej do morza jak na 150 metrów. Egzotyczne stworzenia, które żyją głębinach oceanu, nie przypominają w niczem tych, które znamy z akwarjów. Fosforyzują one przeważnie, żołądek ich jest bardzo elastyczny, tak, iż mogą one połykać znacznie więcej, niż same ważą. Na głębokości 2000 do 3000 metrów niema już zupełnie żadnych żyjących istot, gdyż nie znalazłyby one dla siebie pożywienia, którem jest t. zw. plankton, t. j. galaretowa masa zbitych w całość mikroskopijnych pierwotniaków.

MIASTA WSPÓŁCZESNE I MIASTA PRZEDWOJENNE.

Gdy sięgniemy myślą wstecz, w lata przedwojenne i rozejrzymy się po przedmieściach miast i miasteczek w ówczesnej dobie ,to z wszelką pewnością przypomnimy sobie wielką obfitość pustych placów, pełnych śmieci i leżącej odłogiem ziemi. Dzisiaj szybko rozwijające się budownictwo i rozwój naszych ogrodów, przystrajają już nasze miasta w piękną szatę zieleni, nadając im wyraz zdrowej radości ,jaką osiągnąć możemy w obcowaniu z przyrodą. Szerzej na ten temat mówić będzie w radio p. Anna Podgórska w niedzielę o godz 17.

Sieć szkolna w Polsce

Nie ulega wątpliwości, że szkolnictwo zrobiło u nas olbrzymi krok naprzód. Mimo to potrzeby szkolnictwa są jeszcze duże. Jeżeli wziąć pod uwagę całą masę dzieci w wieku szkolnym, okaże się, że dzieci pobierające naukę stanowią 95.1 proc. We Francji odsetek ten wynosi 113.2 proc., w Czechosłowacji— 102.1 proc., w Niemczech — 99.1 proc., w Anglji — 97.7 proc. We Włoszech natomiast wynosi on mniej niż w Polsce — 83.1 proc., w Rosji — 91.5 proc. i t. d. Pod tym względem zbliżamy się wyraźnie do stosunków zachodnio-europejskich.

Zależnie od dzielnicy stosunki te układają się u nas nader rozmaicie. W woj. centralnych odsetek dzieci pobierających naukę wynosi 94.4 proc., we wschodnich 79.2 proc., w poznańskiem i pomorskiem — 101.8 proc., na Śląsku — 101.4 proc., w woj. południowych — 98.6 proc. Cyfry ponad 100 uwarunkowane są tem, że dotyczą one wszystkich dzieci, pobierających naukę niezależnie od ich wieku, gdy tymczasem przymus szkolny u nas obejmuje tylko dzieci w wieku 7 — 13 lat. W każdym razie stwierdzić należy, że w dzielnicy zachodniej sprawa ta przedstawia się zadowalniająco, w centralnych znacznie gorzej, a najgorszej we wschodnich. Pogarsza ten stan i ta okoliczność, że woj. wschodnie odznaczają się największym przyrostem naturalnym, a więc i największą ilością dzieci.

Sprawa umieszczenia wszystkich dzieci w szkole jest w okresie kryzysu trudna do rozwiązania głównie ze względu na brak dostatecznej ilości szkół, których budowa jest inwestycją, wymagającą znacznych funduszów. Tymczasem brak szkół daje się we znaki głównie na terenie woj. wschodnich. Gdy w całej Polsce jeden ośrodek szkolny przypada na obwód, którego promień wynosi 2.3 klm., to w woj. centralnych wynosi on 2 2 klm,. w południowych —2.1, w poznańskim i pomorskim — 2.0, na Śląsku — 1.8, a w woj. wschodnich — aż 3.0 klm. Jeszcze bardziej rażące cyfry otrzymamy na odcinku przedszkoli. Promień bowiem obwodu jednego ośrodka w całej Polsce wynosi 10.9 klm., a w woj. centralnych 10.4 klm., w południowych — 10.3, w pomorskiem i poznańskiem — 8.1, na Śląsku — 3.1, a w woj. wschodnich — 29.0 klm. Nic dziwnego zatem, że dziecko nie zawsze może korzystać przy naszych bezdrożach ze szkoły, oddalonej o 3 klm., a z przedszkola, odległego o 29 klm. tylko w wyjątkowo sprzyjających warunkach.

Mutatis mutandis, to samo odnosi się i do szkół średnich, nauczycielskich, zawodowych i t.p. Im dalej na wschód, tem stosunki układają się gorzej, w tem trudniejszych warunkach znajduje się nasza młodzież szkolna. Zaradzić temu mogłaby jedynie budowa całego szeregu szkół przyczem liczyć się należy z dużym przyrostem ludności w województwach wschodnich, poczęści i centralnych. Dopiero gdy sieć szkolna będzie tak przynajmniej gęsta, jak w dzielnicy zachodniej, będzie można powiedzieć, że dogoniliśmy Europę Zachodnią. Niestety, w tym wyścigu kryzys i brak niezbędnych funduszów na budowę jest przeszkodą trudną w naszych warunkach do zwalczenia.

Z. K.

Hallo! Tu Polskie Radjo Katowice

Otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Hallo, Hallo! Tu Polskie Radjo Katowice z niezliczoną ilością „pięknych“ pozdrowień i monopolem na odczyty historyczno-literackie.

Okazuje się, że nie trzeba bynajmniej brać udziału w ekspedycji polarnej, ani nawet być emigrantem na dalekiej obczyźnie, aby drogą radjową otrzymać jedno z takich „pięknych“ pozdrowień.

Wystarczy rozbić swe namioty gdzieś w okolicy Katowic i napisać list do prof. Ligonia.

Treść listu — mam wrażenie — nie odgrywa poważniejszej roli. Przypuszczam jednak, że najmilej są czytane te, w których jest mowa o tomiku „Ber i Bójek“. Na taki list odpowiedź, zawierającaą imię i nazwisko adresata oraz conajmniej dwa piękne pozdrowienia — jest murowana!

Wyobraźmy sobie na chwilę, że dyrekcja Polskiego Radja w Katowicach powiedziała: Stop! dość tych miłosnych wynurzeń!

Ciekaw jestem, czy wówczas prof. Ligoń zechciałby odpisywać na te wszystkie listy? Wątpię bardzo. Bo, proszę państwa, trzeba trzeźwo patrzeć na życie. Liścików takich na jedną „wygadankę“ przypada plus minus 20. Dwie „wygadanki“ tygodniowo, 8 miesięcznie, a więc... 160 odpowiedzi! Opłata pocztowa wyniosłaby 30×160 czyli okrągłe zł. 48. Do tej sumy dodajemy honorarjum, jakie (przypuszczam Polskie Radjo obecnie płaci, a jakiego nie miałoby powodu płacić, gdyby cała ta nadzwyczaj ciekawa (!) korespondencja odbywała się przez zwykłą pocztę — a otrzymamy pokaźną sumkę.

Bądźmy jednak łagodni i przypuśćmy, że prof. Ligoń na upartego zechciałby mimo wszystko ponieść te wydatki. Śmiem twierdzić, że w tym wypadku nie byłaby to rzecz tak prosta. Jestem pesymistą z urodzenia i twierdzę, że 99 proc. piszących listy do prof. Ligonia nie uprawiałoby tego sportu, gdyby nie spodziewało się odpowiedzi na fali radjowej.

Bo i cóż za satysfakcja? Otrzymać taki sobie całkiem zwykły list z adresem na kopercie, który — poza nadawcą i odbiorcą — czyta tylko jakiś tam urzędniczyna, no i listonosz? Także coś! Średnia przyjemność. Co innego przez radjo! To przecież cały świat dowiaduje się o tem, że p. Alojzy Ciupała i jego czcigodna małżonka Gertruda obchodzą w Knurowje srebrne gody, a Gustlik z Bogucic pragnie przeczytać II-gi tom „Ber i Bojek“.

Wypędzam z siebie tego łajdaka pesymistę i zamieniam się w optymistę. Ten twierdzi, że pesymista bezczelnie łgał i niesłusznie posadzał niewinnych o założenie Tow. Wzajemnej Adoracji Sp. z o. o.

Tak nie jest!

Piszą do Ligoniów. Ligoń do Ciupałów, a poczta polska zarabia na tym interesie okrągłą seteczkę na miesiąc! Sumka nie do pogardzenia.

Korzystają kupcy z okazji pozbycia się żółknącego na półkach papieru listowego i zakurzonych kopert (dobra i ta okruszynka w dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego!)

Zarabia na tem Polskie Radjo, bo nie opłaca prywatnej, a jakże obfitej korespondencji!

Ale to jeszcze nic!

Grunt, że tysiące umęczonych radjosłuchaczy zamiast prywatnej korespondencji prof. Ligonia, nudnej jak posiedzenia rady miejskiej, spodziewa się teraz usłyszeć coś ciekawszego. W tem miejscu zmuszeni jesteśmy dać sygnał ostrzegawczy, by nie wpaść z deszczu pod rynnę Przysłowiową rynną w tym wypadku byłyby odczyty historyczne i pogadanki literackie, wygłaszane beznadziejnie monotonnym głosem i — co gorsza — niedostępnie dla szerszych mas, a zgoła nieciekawie jeśli chodzi o audytorjum wybrane.

Na stanowisku kierownika programów Polskiego Radja wysłałbym na emeryturę takie prelegentki.

Śmiem twierdzić, że radjostacja katowicka nie ma ambicji zawodowej. Aczkolwiek — poza Warszawą — wszystkie nasze stacje nadawcze pełnią obecnie kryzysowa funkcje pośredników między Raszynem a detektorem, którym posługuje się lwia część radjosłuchaczy, rozsianych po wszystkich zakątkach Polski, — to jednak od czasu do czasu i „prowincjonalne kopciuszki“, jak posłuszne dziatki odpowiadają „na wyrywki“.

Otóż w tym żółwim wyścigu prym dzierży wesoła lwowska fala. godnie jej sekunduje wileńska kukułka (prosimy częściej!), Kraków i Poznań m. in. nadają opery... A Katowice? Ka—to—wice?...

Katowicom chyba tylko Łódź pozazdrościć może, bo ta nie ma nawet swego „Karlika“. Stolica Śląska nie wniosła nic ciekawszego do ogólnopolskiego programu radjowego.

Drzemie spokojnie w kółku rodzinnem przy dźwiękach operowych płyt gramofonowych. Nawiasem mówiąc, radziłbym niektóre wycofać z obiegu, bo nieprzyzwoicie chrapią.

Czyżby kraina czarnych diamentów była aż tak uboga pod względem artystyczno-kulturalnym? Nie sądzę.

Są przecież dwa teatry polskie (w Katowicach i Sosnowcu), istnieją chóry, konserwatorjum muzyczne, muzeum śląskie, mieszka tu kilku literatów, dziś o znanych już nazwiskach i t. d.

Mam wrażenie, że przy odrobinie zmysłu organizacyjnego i porcyjce dobrych chęci dałoby się przecież wzbogacić falę radjową z Katowic.

Czekamy.

HENRYK BRZESKI

ROZMAITOŚCI

PIERWSZA MASZYNA DO PISANIA.

W Kanadzie istnieje i jest jeszcze nawet dotąd w użyciu pierwsza maszyna do pisania na świecie, która skonstruowana została w r. 1863 przez Abnera Peelera. Peeler, który sprzedał patent na swój wynalazek za sumę 3.500 dolarów ,umarł w biedzie. W Europie pierwsza maszyna do pisania zbudowana została w rok później, tj. w r. 1864. Maszynę tę skonstruował pewien cieśla austrjacki, Peter Natterhofer. Była ona cała z drzewa

BADANIE ŚMIGIEŁ AEROPLANÓW PRZY POMOCY PROMIENI.

W niektórych fabrykach samolotów w Ameryce zaczęto stosować promienie X w celu zbadania stanu śmigieł, przyczem tego rodzaju badanie daje absolutną gwarancję ścisłości. Zdjęcie śmigieł, prześwietlenie ich, zmontowanie nanowo zajmuje ściśle 45 minut. Metoda ta zaczyna się rozpowszechniać i weszła już w użycie i we Francji.

Wiadomości radjowe

WILEŃSKA KUKUŁKA.

Popularny sygnał radjostacji wileńskiej ,który skwapliwie został skopiowany przez kilka innych rozgłośni europejskich ma — jak się okazuje z podań ks. dr. Piotra Śledziewskiego — swych poprzedników w regjonalnej tradycji. W 18 w. w kościołach wileńskich zwłaszcza w kościele OO. Bernadynów, zbudowane były organy, które pośród innych tonów naśladowały również głos kukułki. Głos kukułki łączył się z tradycją pobożnych czcicieli św. Franciszka, który nadewszystko umiłował ptaszęta Boże „Bracie żórawiu — pisze bowiem stara kronika franciszkańska — a depcz zdrowo, siostro kukawko, a kukaj że głośno i wróż nam wielką liczbę szczęśliwych dni i zdarzeń“.

Lud, który na wiosnę wróży sobie szczęście z kukania kukułek. słysząc głos ten codziennie przez radjo wileńskie znajduje w niej nie tylko echa swej prastarej tradycji, ale również odgłosy dawnych zwyczajów kościelnych, dziś już zarzuconych.

LEN W POEZJI POLSKIEJ.

W związku z wystawą, mającą się odbyć w Warszawie, która zobrazuje pożytek, jaki czerpiemy ze lnu, radjostacja warszawska poświęca swój kwadrans literacki poezji opiewającej wdzięk i swojskość błękitnych kwiatów na wiejskich zagonach, dojrzewanie i pracę przy lnie, z którego powstaje wiejska siermięga i prosta biała koszula. Strofy o lnie spotykane u Konopnickiej, Asnyka, Żegadłowicza, znalazły również swą nastrojową i wysoce artystyczną formę u jednej z najwybitniejszych poetek współczesnych — Kazimiery Iłłakowiczówny. Wiersze jej o lnie usłyszą radjosłuchacze w niedzielę o godz. 21.30.

„PIERŚCIEŃ MAHARADŻY“.

W niedzielę o godz. 16.45. w dziale radjowych kwadransów literackich odczytany zostanie fragment ze zbioru „Pierścień Maharadży“, książki napisanej przez autora opowiadań dziecięcych. Jedno z nich właśnie napisane pięknym wzruszającym stylem będzie treścią niedzielnej audycji.

Przed wyborami do izby rzemieślniczej w Kielcach

MIANOWANIE PRZEWODN. GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ I PRZEWODNICZĄCYCH KOMISYJ OBWODOWYCH. — KTO MA PRAWO WYBIERAĆ RADCÓW I ICH ZASTĘPCÓW?

W związku ze zbliżającemi się wyborami do izby rzemieślniczej w Kielcach wojewoda kielecki powołał na **przewodniczącego głównej komisji wyborczej mgr. Wojtowicza**, zastępcę **nacz. woj. wydziału przemysłowego, a na jego** zastępcę **inż. Strumpfa ref. w woj. wydz. przemysłowym.**

Pozatem zarządzeniem p. wojewody na przewodniczącego komisji obwodowej, w obwodzie I-szym — powołany został starosta powiatowy kielecki **St. Porembalski**, w obwodzie II-gim starosta grodzki w Częstochowie — **Eustachiewicz**, w obwodzie III-cim starosta grodzki w Sosnowcu — **J. Roxa**, w obwodzie IV-tym starosta powiatowy sandomierski **dr. Polanowski** i w obwodzie V-tym — starosta grodzki w Radomiu — **Skibicki.**

Ponadto w ostatnim numerze „Kieleckiego dziennika wojewódzkiego" ukazało się rozporządzenie woj. kieleckiego wskazujące z jakich rodzajów rzemiosła w poszczególnych obwodach mają być wybrani radcowie izby rzemieślniczej w Kielcach.

Według zamieszczonego obwieszczenia podlegają wyborowi radcowie i ich zastępcy: w obwodzie wyborczym I-szym m. Kielce i powiaty: kielecki, jędrzejowski, pińczowski, stopnicki i miechowski z zawodów: **szewskiego, krawieckiego wędliniarskiego, rzeźnictwo i wyrąb mięsa i koodziejstwa.**

W obwodzie II-gim (m. Częstochowa i powiaty: częstochowski i włoszczowski) z zawodów: **stolarskiego, malarskiego i blacharskiego.** W obwodzie III-cim (m. Sosnowiec i powiaty: będziński, zawiercki i olkuski) z zawodów: **murarskiego, ślusarskiego i cholewkarskiego.** W obwodzie IV-tym (powiaty: iłżecki, opatowski i sandomierski), z zawodów: **ciesielskiego i fryzjerskiego** i w obwodzie V-ym (m. Radom i powiaty: radomski, konecki, opoczyński i kozienicki) z zawodów: **kowalskego i piekarskiego.**

Ohydna napaść korfantowskiej „Polonji"

na ks. proboszcza Niedźwiedzkiego w Dąbrowie

Zagłębiowska chadecja złożyła ofertę wyborczą endecji

W niedzielnym numerze naczelny organ rozpadającej się organizacji korfantowej „Polonja", zamieścił artykuł p. t. „Przedwyborcze przygrywki sanacji w Zagłębiu". W artykule tym korfantowski organ dopuścił się ohydnej napaści na ogólnie cenionego i poważanego proboszcza w Dąbrowie, ks. Niedźwiedzkiego. W bezsiln. swej złości widząc masowe wystąpienia członków z chrześcjańskiej demokracji w Zagłębiu, „Polonja" miota się, atakując swych przeciwników, insynuując ludziom najpoważniejszym różne nieprawdziwe zarzuty.

Pisząc o przygotowaniach przed wyborczych w Zagłębiu organ Korfantego w tej łajdackiej formie atakuje ks. Niedźwiedzkiego:

> **„W Dąbrowie Górniczej udało się sanacji przy pomocy usłużnego jej ks. proboszcza Niedźwiedzkiego, odradzającego ludziom przynależenie do chrześcijańskiej demokracji rozbić silną organizację stowarzyszenia robotników chrześcijańskich. Stoi jednakże jeszcze pod wielkiem zapytaniem sprawa, czy mimo tego rozbicia przez ks. Niedźwiedzkiego członkowie stow. chrześć. rob. zechcą oddać swe głosy na sanację".**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że „wódz" chadecji p. Korfanty, jak i jego pismak doskonale wiedzą, że ks. proboszcz Niedźwiedzki nie rozbijał stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Dąbrowie. Organizacji tej rozbijać nie było potrzeba, gdyż wszyscy jej członkowie, rozumiejąc do czego prowadzi polityka Korfantego i jakie są właściwe cele chadecji korfantowej — gremjalnie postanowili wycofać się z pod opieki „wodza" i wystąpić z szeregów chadecji. Nie jest to zresztą dla nikogo tajemnicą, tembardziej, że cały szereg ludzi najpoważniejszych i szanujących się z terenu Zagłębia opuściło szeregi Korfantego tak, iż dziś stan rzeczy wytworzył się taki, że na przywódcę chadecji zagłębiowskiej wypłynęła tego rodzaju „indywidualność", jak p. Jan Choiński, były socjalista, a obecnie prezes korfantowej chadecji i handlarz wódek.

Bezpośrednio po ataku na ks. proboszcza Niedzwiedzkiego w tym że samym artykule „Polonja" obwieszcza swe zwycięstwo przy wyborach do... zarządu spółdzielni kredytowej, gdyż wybrany został tam p. Jan Choiński.

Rzeczywiście, zwycięstwo duże, ale chyba tylko dla samego p. Choińskiego, gdyż nawet spółdzielnia kredytowa bardzo niewiele na tym wyborze zyska.

A wreszcie patetyczne zakończenie tego artykułu:

> **„Nie zaprzeczamy, że wobec znanych sanacyjnych metod wyborczych walka jest trudną, ale mimo to polskie stronnictwo chrześcijańskiej demokracji stanie do tych wyborów wspólnie ze stronnictwem narodowem, wierząc w to, że nie wszyscy jeszcze dadzą się sanacji zastraszyć i obałamucić".**

Jest więc i oferta pod adresem endecji. Nie wiadomo tylko czy endecja miejscowa, znając „liczebność i siłę" chadecji zagłębiowskiej, zbytnio się ucieszy z tej oferty. W każdym bądź razie dla endecji i to coś warte, choćby to były tylko głosy p. Jana Choińskiego z rodziną.

Grunt — to nie dać się sanacji zastraszyć i obałamucić!...

Ważne dla członkiń związku pracy obywatelskiej kobiet

Zarząd związku podaje do wiadomości swych członkiń, że sekcja wychowania fizycznego Z. P. O. K. w Warszawie organizuje w nadchodzącym sezonie letnim obozy wypoczynkowe dla kobiet.

Obozy wypoczynkowe zdrowotne dla inteligencji pracującej w uzdrowiskach polskich: Ciechocinku, Truskawcu, Nałęczowie i Druskiennikach.

Zarządy uzdrowisk obiecały daleko idące zniżki przy korzystaniu z kąpieli leczniczych. Uczestniczki obozów będą pod obserwacją i opieką lekarki obozowej, a ćwiczenia WF i sporty będą dostosowane do charakteru obozu wypoczynkowo - zdrowotnego.

Celem tych obozów umożliwienie kobietom pracującym taniego i racjonalnego spędzenia urlopu w uzdrowiskach, pozatem mają one służyć jako propaganda wychowania fizycznego wśród kobiet, które rokrocznie tłumnie przebywając w uzdrowiskach nie zdają sobie sprawy z wartości i znaczenia wychowania fizycznego.

Koszt 4-tygodniowego pobytu w obozie wynosi zł. 80 plus koszta dojazdu ze zniżką 80 proc. W sumie tej nie mieści się opłata za kąpiele lecznicze, które uczestniczki obozu będą stosowały indywidualnie.

Obóz wypoczynkowy w miejscowości górskiej połączony z wycieczk. oraz kąpielami słonecznemi i powietrznemi. Obóz ten będzie miał na celu wypoczynek fizyczny i psychiczny dla osób zmęczonych pracą zawodową i wyczerpanych nerwowo przez oddalenie od większych osiedli ludzkich i umożliwienie jednostkom biorącym w nich udział zbliżenia się do natury i odczucia jej kojącego wpływu na psychikę człowieka.

Koszt pobytu w obozie jak wyżej.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela szczegółowych informacyj p. Michalina Konieczna, Sosnowiec, ul. Warszawska 14 I p.

Echa ponurej zbrodni dzieciobójstwa

Potworna matka przyznała się do winy

Sprawa ponurej zbrodni dzieciobójstwa nie przestaje interesować opinji publicznej. Potworna matka, która zdobyła się na poćwiartowanie zwłok dziecka, by części zwłok rozrzucić w okolicach Będzina i w ten sposób ukryć zbrodnię — odmawiała początkowo zeznań.

Obecnie, po aresztowaniu jej kochanka, **niejakiego Franciszka Świątka, również z Sosnowca, lat 26 bezrobotnego — przyznała się do winy, oskarżając jednocześnie Świątka o współudział w ohydnej zbrodni.**

Morderczyni twierdzi, że zwykłym, t. zw. „kozikiem" pokrajali zwłoki i części ciała rozrzucić mieli po polach.

Zatem ma się tu do czynienia ze zbrodnią z premedytacją, obmyśloną w szczegółach.

Świątek nie przyznaje się do winy i twierdzi, że udziału w zbrodni nie brał. Niewątpliwie dalsze śledztwo ustali istotny przebieg ponurej zbrodni i właściwą rolę pary kochanków, jaką odegrali w spełnieniu nieludzkiego czynu.

KRONIKA

Maj 5 Sobota	Dziś: Piusa pap. Jutro Jana w Oleju Wschód słońca: 3.54 Zachód słońca: 18.48

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 5 maja.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Koncert zesp. jazzowego. 12.10. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.05. Wiad .o eksporcie polsk . 15.10. Kom. gospod. 15.20. Chwilka strzelecka. 15.35. Chwilka lotn. 15.40. Aud. dla chorych. 16.20. Francuski. 16.35. Płyty. 16.50 Muzyka jazzowa. 17.15. Literatura polska. 17.35. Reportaż. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Kwadrans poetycki. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.02. Koncert Chopinowski. 20.35. Skrzynka poczt. 20.50. To już maj. 21.20. Recital śpiew. 22.20. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i okm. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 5 maja.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.00. Giełda zbożowa. 15.05. Kom. z Warszawy. 15.20. Płyty. 15.35. Chwilka lotn. 15.40. Aud. dla chorych. 16.20. Francuski. 16.35. Skrzynka poczt. 17.15. Tr. z Warsz. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Odczyt. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kino. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 20.35 Płyty. 20.50. Tr. z Warsz. 22.15. Płyty. 23.00. Tr. z Warsz.

Z Kielc

3-GO MAJA W KIELCACH.

Tegoroczny obchód święta 3-go Maja w Kielcach, był obchodzony b. uroczyście.

W przeddzień uroczystości całe miasto przybrało odświętną szatę — domy w śródmieściu oraz gmachy publiczne bogato były przybrane zielenią i iluminowane elektrycznością.

W dniu 3-go Maja ks. płk. Cieśliński odprawił w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz wszystkie miejscowe stowarzyszenia, organizacje i rzesze miejscowego społeczeństwa. Po nabożeństwie przed kinem „Czwartak" odbyła się defilada ,którą przyjmował w imieniu woj. kieleckiego naczelnik wydz. wojskowego w urzędzie woj. mjr. Siewiński i komisaryczny prezydent miasta — star. Porembalski.

Po południu odbyły się zawody sportowe, zawody piłki nożnej i zawody motocyklowe ,oraz w poszczególnych związkach i organizacjach pogadanki o znaczeniu 3-go Maja.

(k) **Zjazd kierowników ognisk OMP. okręgu kieleckiego.** W dniu 5 i 6 bm. odbędzie się w Kielcach zjazd kierowników ognisk okręgu kieleckiego OMP.

Zjazd ma na celu instruowanie jednostek kierowniczych, celem usunięcia niedociągnięć organizacyjnych.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — wyświetla dziś wspaniały podwójny program: „12 krzeseł i „Noc na froncie".

(k) **Komitety domowe obrony przeciwlotniczej.** Dla skutecznej akcji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, komitet powiatowy LOPP. w Kielcach w porozumieniu ze starostwem organizuje tak zw. komitety domowe biernej obrony przeciwlotniczej. Komitety te są tworzone w każdej posesji w celu przygotowania środków obronnych na wypadek ataku lotniczo - gazowego.

Komitet domowy powinien się składać z komendanta z 4 do 8 osób silnych fizycznie, cieszących się zaufaniem sąsiadów i dających gwarancję, że na terenie danej posesji pozostaną dłuższy okres czasu, z właściciela posesji i dozorcy, którzy wchodzą w skład komitetu z racji swoich uprawnień i czynności.

Z Zagłębia.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. FLORJANA W SOSNOWCU.

Dowództwo garnizonu straży pożarnych w Sosnowcu w b. roku obchodzić będzie uroczystość św. Florjana, patrona strażactwa polskiego w Sosnowcu.

Program uroczystości przedstawia się następująco: w niedzielę 6 bm. zbiórka straży garnizonu o godz. 8.15, w komendzie garnizonu (straż zawodowa).

O godz. 8.30, odebranie raportu przegląd przez d-cę garnizonu.

Po odebraniu raportu straże odmaszerują do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 8.45. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykona chór i orkiestra straży pożarnej gw. Renard.

Po nabożeństwie straże garnizonu przemaszerują ulicami, do komendy garnizonu, poczem nastąpi przemówienie d-cy garnizonu i zakończenie I części uroczystości. Popołudniu straże w siedzibach swoich urządzają przedstawienia i zabawy.

—oOo—

STAN ZATRUDNIENIA w PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIA DĄBR.

Stan zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbr. w ub. tygodniu sprawozdawczym nie uległ prawie żadnym zmianom. W przemyśle węglowym bez zmian.

Hulczyński przyjął do pracy nowych 30 robotników, fabryka Dietla zwolniła znów 20 robotników, huta „Katarzyna“ zwolniła, z braku zamówień, 40 robotników z działu rurkowni.

—oOo—

DWIE KONFERENCJE W INSPEKTORACIE PRACY.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędą się we wtorek, dn. 8 bm. dwie konferencje z przedstawicielami robotników i dyrekcji modrzejowskich zakładów, w sprawie zaległych wypłat, a o godz. 2 popoł. z fabryką Lamprechta, również w sprawie zaległości.

—oOo—

KONFERENCJA Z TRAMWAJARZAMI.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli pracowników z dyrekcją tramwajów zagłębiowskich, w sprawie ostatecznego uzgodnienia spornych punktów po ostatnim strajku tramwajarzy, jaki wybuchł na skutek zapowiedzianej obniżki płac i podpisania nowej umowy zarobkowej.

Na konferencji doszło do ostatecznego porozumienia, nowa umowa zarobkowa podpisana zostanie przez obie strony w poniedziałek. Obniżka płac wynosi 9 proc. dla ruchu, w którym pracuje 140 osób a następnie 6 i pół proc. dla reszty pracowników (około 400 osób).

— **Zatarg z farmaceutami w ubezpieczalni sosnowieckiej.** Ubezpieczalnia społeczna w Sosnowcu wymówiła z dniem 1 czerwca płace wszystkim farmaceutom i jednocześnie zaproponowała obniżkę płac. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje, które — spodziewać się należy — zakończą się pomyślnie.

— **Wypadek przy pracy.** Onegdaj w podziemiach kop. „Saturn“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Bronisł. Polewski lat 38 zam. przy ul. Grodzieckiej w Czeladzi. Na trzecim polu oberwał się ze stropu kawał węgla, który spadając na ziemię przygniótł Polewskiego. Rannego robotnika w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— **BBWR. koło dzielnicowe Dębowa Góra** zawiadamia swych członków podoficerów rezerwy, że dziś, dn. 5 bm. o godz. 18.30 prof. K. Stankiewicz wygłosi referat aktualny w lokalu koła dzielnicowego przy ul. Dębowej 26. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie członków.

Święto 3-go maja w Zagłębiu

W CZELADZI.

Uroczystości 3-majowe w Czeladzi obchodzono wzorem lat ubiegłych b. uroczyście. Miasto przystrojone było flagami państwowemi, w oknach widniały portrety prezydenta Rzeczplitej i marszałka Piłsudskiego. W przeddzień obchodu przy dźwiękach orkiestr przeszedł ulicami miasta capstrzyk. 3 maja wczesnym rankiem z wieży kościoła i ze szkoły na Skałce odegrany został hejnał i kilka pieśni, poczem nastąpiła w parku „Kościuszki“ zbiórka wszystkich organizacyj, stowarzyszeń i wymarsz pochodem do kościoła na nabożeństwo. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Siermantowski, kazanie wygłosił ks. Dudek. Na placu 11 listopada po przemówieniu prof. Stankiewicza i p. A. Cieślińskiego uroczystości przedpołudniowe rozwiązano.

Wieczorem w sali kina „Czary“ odbyła się akademja na program której złożyły się popisy słuchaczów U. P., tow. śpiewaczego „Hejnał“, orkiestry szkolnej pod kier. p. St. Pęczka i świetlicy miejskiej im. St. Żeromskiego w Czeladzi. W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna na polską macierz szkolną.

W GRODŹCU.

Hejnały z Góry św. Doroty i wież szybowych zapowiedziały uroczystość.

Po nabożeństwie pochód wyruszył do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Tadeusz Dobrowolski. Następnie związek hodowców gołębi pocztowych w Grodźcu wypuścił przed płytą białego gołębia za którym wypuszczonych zostało kilkadziesiąt par.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił inż. Rydel, prelekcję zaś na temat święta 3-maja wygłosił inż. Krzemiński z Będzina. Po prelekcji p. Marjan Plebanek, przy akompanjamencie p. Bortnowskiej odegrał kilka utworów skrzypcowych.

Nader miłą niespodziankę urządziły zuchy przy szkole nr. 2 pod kierunkiem p. Wł. Flaka, które zainscenizowały „Gaiczek“. Inscenizacja wykonana była b. udatnie za co też publiczność zuchom nie szczędziła brawa.

Na zakończenie tow. „Lira“ odegrało sztukę pt. „Marcowy kawaler“.

W SARNOWIE.

Z okazji święta narodowego, dn. 2 bm. odbyła się w lokalu szkolnym o godz. 7 wiecz. akademja dla dziatwy szkolnej i młodzieży. Po akademji odbył się capstrzyk w którym wzięła udział orkiestra świetlicy, związek rezerwistów, młodzież szkolna i straż pożarna, oraz tłumy miejscowej ludności

Bardzo efektownie wyglądał przemarsz przez wieś grupy młodzieży przy świetle różnokolorowych lampionów.

Dnia 3 maja młodzież szkolna i wszystkie organizacje udały się na nabożeństwo do kościoła w Łagiszy.

W godzinach popołudniowych odbyła się w sali szkolnej akademja dla dorosłych. Akademję zagaił przewodniczący komitetu p. Jan Nowak, poczem przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Serafin Garbiński, kier. szkoły.

Na program akademji złożyły się: deklamacje, recytacja zbiorowa, inscenizacja i popis orkiestry smyczkowej świetlicy pod batutą p. Józefa Nowaka

W ZAWIERCIU.

Uroczystość święta narodowego obchodzona była w Zawierciu w sposób naprawdę uroczysty. Wszystkie domy przyozdobione były flagami o barwach państwowych. Uroczystości rozpoczęte zostały odegraniem hejnału z wieży kościelnej o godz. 7-ej rano. O godz. 9-ej rano odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. Następnie o godz. 10-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla szerszych warstw społeczeństwa, które celebrował ks. prałat Zientara. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych ze starostą Konopackim na czele, miejskich z kom. Szczodrowskim, przemysłu, handlu, sądownictwa, wojska itd. Poza tem przybyło sporo organizacyj ze sztandarami. Podczas nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił ks. Banasiński, pienia religijne wykonał chór „Liry“. W tymże samym czasie odbyło się również uroczyste nabożeństwo w miejscowej synagodze, podczas którego chór i orkiestra szkolna wykonała parę okolicznościowych piosenek, poczem kierownik szkoły p. Lejzerowicz wygłosił przemówienie.

Poza tem w poszczególnych szkołach odbyły się uroczyste poranki. W godzinach popołudniowych na boisku TAZ odbyły się gry i zabawy oraz rozegrany został mecz piłki nożnej. Na strzelnicy PW i WF przy ul. Pomorskiej odbyły się zawody strzeleckie o O. S. III klasy. W parku miejskim odbyła się zabawa ludowa, podczas której popisywały się drużyny harcerskie. Wieczorem, w pięknie udekorowanej i gustownie odnowionej sali domu ludowego odbył się „Uroczysty wieczór“, w którym udział poza przedstawicielami władz administracyjnych, samorządowych, wojska itd. wzięło udział około 600 osób. Na wstępie ks. kan. B. Wajzler wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie, które przyjęte zostało przez słuchaczy burzą oklasków. Część artystyczną wykonali artyści opery warszawskiej pp.: Lucyna Szczepańska, Eugenjusz Mossakowski i skrzypce p. T. Jaworski. Pani Lucyna Szczepańska odśpiewała parę utworów Moniuszki, Maszyńskiego, Niewiadomskiego, Delibesa i Werdiego P. E. Mossakowski silnym barytonem odśpiewał kilka utworów: Postiego, Galstadona, Moniuszki i Czajkowskiego P. T. Jaworski skrzypek opery warszawskiej odegrał parę utworów Paderewskiego, Wieniawskiego, Różyckiego, Gosseca. Na zakończenie p. L. Szczepańska wraz z p. E. Mossakowskim wykonali duet z opery „Rigoletto“. Całość wieczoru wypadła pod każdym względem b. dobrze, poza tem ogólny zachwyt wzbudzała b. pomysłowa i efektowna dekoracja sceny.

W MRZYGŁODZIE.

O godz. 10 rano ks. prob. Frączkiewicz odprawił uroczyste nabożenstwo. Po nabożeństwie uformował się pochód który przy dźwiękach orkiestry udał się na mogiły powstańców, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Gutt.

W pochodzie wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje, WF. PW., szkoły i przedstawiciele miejscowych władz.

Na zakończenie odbyła się zabawa w czasie której popisywały się tańcem dzieci szkoły powszechnej nr. 7 ubrane w strojach krakowskich pod kier. p. Judy.

W OLKUSZU.

Uroczystości 3-cio majowe rozpoczęto w dn. 2 bm. capstrzykiem przed kopcem Kościuszki, gdzie przemawiał dyrektor KKO. p. A. Machnicki z Olkusza. W dn. 3 bm. odegrana została pobudka rano z wieży ciśnień. Nabożeństwo odprawił ks. dr. Frelek, kazanie wygłosił ks. Sobieraj. Pienia religijne podczas nabożeństwa odśpiewał chór „Hejnału“. Z balkonu starostwa przemawiał prof. Ryś, poczem odbyła się defilada na ul. Mickiewicza, którą przyjęli pp. starosta Gliszczyński i komendant obwodowy PW. i WF. kpt. Zwarycz.

Przed defiladą p. starosta w imieniu ministra przem. i handlu udekorował odznaczeniami za długoletnią, pożyteczną pracę w przemyśle chemicznym p. Stan. Morawca z cementowni „Firley“ w Ogrodzieńcu i w przemyśle papierniczym pp.: Bartłomieja Krzynowskiego i Piotra Gamrota z nieczynnej obecnie papierni Sławniów.

Po południu w ogrodzie miejskim odbyła się zabawa ludowa.

Uroczystości 3-cio majowe odbyły się w Wolbromiu, Sławkowie, Pilicy, Ogrodzieńcu, Skale, Bolesławiu, Kluczach i Żarnowcu.

— **Zebranie b. marynarzy.** Walne organizacyjne zebranie b. marynarzy odbędzie się w niedzielę, dn. 6 bm. w sali ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu (Kołłątaja 17), o godz. 10 rano. W zebraniu weźmie udział delegat zarządu głównego.

— **Dzieci z Sosnowca w radjo.** Orkiestra szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu pod kierunkiem p. Stan. Głowani, wystąpi w studjo radja katowickiego, w dniu dzisiejszym o godz. 16.45 w audycji dla młodzieży, poświęconej dzieciom polskim zagranicą.

— **Wieczornica - dancing komitetu lotniczego.** Dnia 12 bm., w salach resursy dąbrowskiej staraniem komitetu tygodnia lotniczego odbędzie się wieczornica - dancing.

Program wieczornicy zapowiada wiele miłych niespodzianek jak: śpiew solowy, deklamacje, monologi, tańce itp. Muzyka - jazzbandowa. Doskonały tani bufet. Stoliki bridżowe.

— **Herbatka strzelecka.** Związek strzelecki oddział żeński w Sosnowcu, urządza dziś w lokalu „Kuźnicy“ (ul. Warszawska 22) herbatkę strzelecką.

Referat na temat aktualny wygłosi inż. Waligórski. Początek o godz. 8 w.

— **Zebranie zarządu dozorców górniczych.** W nadchodzącą niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a posiedzenie konstytucyjne zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P.

Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na powyższe posiedzenie.

— **Ze związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu.** W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru koła związku podoficerów rezerwy w Olkuszu, połączoną z uczczeniem prochów powstańca — włocha, plk. Nullo, na której obecni będą delegaci Włoch, zarząd koła Sosnowiec OZPR. zarządza w dniu 6 bm. o godz. 6 rano zbiórkę w lokalu przy ul. Warszawskiej 22, skąd nastąpi wyjazd. Uczestnicy korzystają z 50 proc. zniżki. Udział członków obowiązkowy.

— **Nadzwyczajne walne zebranie zw. legjonistów w Czeladzi.** 6 bm. o godz. 10 rano w lokalu „Kuźnicy“ Bytomska 9 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie związku legjonistów w Czeladzi

— **Baczność podoficerowie rezerwy koła Będzin i okolicy.** Odjazd na uroczystość w Olkuszu nastąpi dnia 6 maja o godz. 6.30 rano, zbiórka w lokalu własnym koła Modrzejowska, Hale Targowe o godz. 6 rano.

Wszyscy mundurowi winni się stawić obowiązkowo. Koszta przejazdu tam i z powrotem około 2 zł. 50 przy 50 proc. zniżce.

— **Zakończenie kursów dla działaczy społecznych.** Zakończenie kursów dla działaczy społecznych odbędzie się w sobotę dn. 5 bm. w Czeladzi o godz. 17-ej w lokalu świetlicy miejskiej i w niedzielę dnia 6 maja o godz. 10-ej rano w Sosnowcu w sali konferencyjnej rady powjatowej BBWR ul. Piłsudskiego 16 m. 7.

— **Zabawa ogrodowa w lasku sportowym** przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu dnia 6 bm. od godz. 15 urządzona staraniem koła opieki rodzicielskiej przy szkole handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi.

Dochód z zabawy przeznacza się na kolonje letnie. Szlachetny cel, liczna i doborowa orkiestra, miłe atrakcje dla starszych i dzieci, bufet obfity i tani, sprowadzą niewątpliwie liczne rzesze publiczności.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZW. LEGJONISTÓW W SOSNOWCU.

W niedzielę, o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie oddziału związku legjonistów w Sosnowcu, w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22.

—oOo—

PÓŁKOLONJA DLA DZIECI W DĄBROWIE.

Magistrat dąbrowski, jak już podawaliśmy prowadzić będzie półkolonję dla dzieci rodziców bezrobotnych.

Półkolonja prowadzona będzie dla 150 dzieci na terenach ogródków działkowych, znajdujących się na Redenie.

Dzieci otrzymywać będą każdodziennie obiad i śniadanie.

Otwarcie półkolonji odbędzie się dnia 10 bm.

—oOo—

SCHWYTANIE PRZEMYTNIKÓW Z ZAGŁĘBIA.

Na odcinku granicznym placówki Brzeziny, zatrzymano **Henryka Rychtera z Czeladzi,** który niósł 6 kg. pomarańcz.

Pod Buchaczem między hałdami huty Łazarza schwytano dwie przemytniczki z Rogoźnik pow. będzińskiego, niejaką **Stanisławę Ferdyn i Franciszkę Gajdzikową,** od których odebrano 12 kg. pomarańcz.

—oOo—

Z Zawiercia

TRUP ZAWIERCIANINA W LESIE POD KROMOŁOWEM.

W lesie pod Kromołowem w pow. zawierckim znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak ustaliło śledztwo, były to zwłoki mieszkańca Zawiercia Michała Słomki. Przy zwłokach znaleziono butelkę po spirytusie denaturowanym. Policja prowadzi dochodzenia.

Bank „Udziałowy" w Dąbrowie rozwija się pomyślnie

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków banku udziałowego. Zagaił zebranie prezes rady nadzorczej Musiał, przewodniczył p. S. Piotrowski.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes W. Kaznowski.

Ze sprawozdania wynika, że dzięki ostrożnej i umiejętnej gospodarce, bank dobrze finansowo prosperuje, ciesząc się ogólnem zaufaniem.

Bilans banku w dniu 31 grudnia 1933 roku zamknięto sumą 1.547.203 zł., w czem dyskonto wynosiło 408.478 zł., pożyczki 186.365 zł. a depozyty 674.789 zł. Do rady nadzorczej ponownie wybrano pp.: **J. Musiała, J. Kozłowskiego i S. Piotrowskiego oraz do zarządu p. A. Domaszewską.**

Na zebraniu tem omawiano również sprawę budowy własnego budynku. Projekt taki istnieje już od kilku lat i jeżeli tylko pozwolą na to warunki, władze spółdzielcze przystąpią do realizacji zamierzenia.

Z Olkusza

(ol) **Przed wyborami do zarządu miejskiego.** Przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej na okr. I-szy w Olkuszu, mianowany został dr. Juljan Łapiński i p. Jadwiga Witczyńska, jako zastępczyni, a nie jak to pomyłkowo podaliśmy pp. K. Radecki i dyrektor W. Otto, . Wymienieni są członkami komisji wyborczej na okręg I-szy.

Wobec zrzeczenia się rejenta p. Józefa Łozińskiego z Wolbromia ze stanowiska przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej na okr [illegible] w Wolbromiu, p. starosta Gliszcz[illegible] mianował na jego miejsce p. Sta[illegible] Jończyka

(ol) **Nabożeństwo żał[illegible] za spokój duszy ś. p. Fr. Nullo.** Dzisiaj jako w 71 rocznicę bohaterskiej śmierci płka Nullo pod Krzykawką, z inicjatywy zw. podof. rezerwy w Olkuszu, odbędzie się w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohatera.

(ol) **8-letnia dziewczynka zabita przez piorun.** Podczas szalejącej burzy z piorunami w dn. 1 bm. wieczorem piorun zabił 8-letnią Władysławę Bochenkiewicz z Ryczowa, gm. Ogrodzieniec, która schroniła się na pastwisku pod drzewo.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY SPORTOWE W DĄBROWIE.

W dniu 3 bm. w Dąbrowie staraniem komitetu obchodu święta 3 maja i miejskiego komitetu WF i PW zorganizowano zawody lekkoatletyczne, do których stanęło 26 zawodników.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. **L. Stankiewicza.** Komisję sędziowską stanowili pp.: **Bałazy, L. Dyja, J. Brzeziński, F. Meller.**

W pięcioboju pierwsze miejsce zajęła drużyna szkoły górniczo - hutniczej— 13.184.36 pkt., 2) drużyna gimn. im. Łukasińskiego — 12.563.42 pkt.

Bieg 4 × 100 mtr. — gimn. im. Łukasińskiego — 46 sek., 2) szkoła górnicza — 47 sek.

Bieg 3000 mtr.: Porada — 9:44, 2) Kurzeja — 9:85, 3) Buliński.

Komitet organizacyjny zawodów składa jednocześnie podziękowanie dyr. Wierzbickiemu za wydelegowanie orkiestry szkoły górniczo - hutniczej, która przygrywała podczas zawodów.

Kronika

× **Brygada — Zew II 3:3.** W Strzemieszycach Brygada zremisowała 3:3 z II Zewem.

×**Komander i Kubzda zatwierdzeni do sosnowieckiej „Unji".** PZPN. zatwierdził do sosnowieckiej Unji doskonałych graczy ligowego „Ruchu" — Komandera i Kubzdę.

Drużyna „Unja" zasilona tymi graczami przedstawia zespół niezwykle groźny czego dowiodła na niedzielnym meczu z ligową „Wisłą".

× **O mistrzostwo Zagłębia.** W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkanie o mistrzostwo wszystkich klas Zagłębia.

O mistrzostwo A kl. walczą: w Grodźcu: **Solvay — CKS.,** w Będzinie: **Hakoach — Policyjny,** w Sosnowcu: **Unja — Sarmacja** i w Czeladzi: **Brynica — Zagłębianka.**

O mistrzostwo kl. B. w pierwszej podgrupie spotkają się: Cyklon — Zew, Gwiazda — Saturn, Dąbrowa - Kraft.

II-ga podgrupa: Czarni — Świt, Makabi — Samson, Kinereth — Płomień.

O mistrzostwo kl. C. AKS (Niwka)— Cynkownia, Gwiazda — Przemsza, Jaworznik — Orzeł (Bobrowniki). Makabi — Brygada, Tur — Orlęta, SMP. (Porąbka)—Naprzód, Orzeł (Dąbrowa) — Ząbkowice.

× **Bieg kolarski i naprzełaj w Będzinie.** Jutro B. T. S. Start w Będzinie organizuje k o l a r s k i bieg (50 km.) i dla lekkoatletów bieg naprzełaj.

× **Zawody marszowe w Sosnowcu.** Ochotnicza straż pożarna C. G. Schön - Środula, urządza 27 bm. zawody marszowe, dla juniorów na trasie — 4 klm. dla seniorów — 16 kilm., w zespołach po 7 osób. Bieg 4 klm. dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych Zawody strzeleckie o mistrzostwo ochotniczej straży pożarnej C. G. Schön.

Zgłoszenia kierować do p. F. Hofmanna, lokal str. pożarnej C. G. Schön Chemiczna 12 od godz. 18 — 21 do dnia 20 bm.

× **Z życia sportowego Strzemieszyc.** W dniu 1 bm. zostało zwołane w Strzemieszycach wspólne posiedzenie przedstawicieli zw. podof. rez., zw. rez., ZS., sołtysa Kasprzyka i przedstawicieli właścicieli prawa do pastwisk. Na zebraniu postanowiono zwrócić się do warszawskiego towarzystwa kopalń węgla o przyznanie terenu na plac sportowy i jednocześnie zwrócono się do komitetu gminnego WF., o przyspieszenie podziału subwencji dla tych organizacyj, które prowadzą WF. i PW.

× **Dalsze wyniki ligowe.** Garbarnia — Cracovia 4:0 (1:0), Legja — Strzelec 1:1 (1:0).

× **Narodowy bieg naprzełaj w Warszawie.** W ub. czwartek w Warszawie odbył się bieg narodowy naprzełaj, do którego stanęło 430 zawodników z całej Polski.

Zwyciężył w biegu Noja (Sokół — Poznań) — 24:50.6, 2) Strzałkowski (Jagiellonja) — o 6 m.

193.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Nakoniec goście usadowili się w karetach i świetny orszak ruszył.

Papuga krzyczała z okna: Złodziejka! złodziejka!

Joanna zeszła i udała się do kościoła Sain-Merri, dokąd państwo młodzi mieli prosto z merostwa podążyć.

O tej samej porze wypuszczono Lucjana z Mazas.

— Jesteś pan wolny, — powiedział mu dozorca.

— Wolny! wolny! — powtarzał Lucjan, stojąc na chodniku; — będę mógł zatem uściskać matkę!

Rzucił okiem dokoła i udał się w stronę stacyj kolei liońskiej.

Dorożka, stojąca od godziny przed bramą Mazas, na rozkaz osoby, siedzącej wewnątrz, potoczyła się śladem Lucjana.

Tą osobą był agent Challet.

XVIII.

Lucjan zatrzymał się przy stacji, wskoczył do dorożki i zawołał:

— Montmartre... ulica Kanoniczek...

Challet jechał w odległości dwunastu kroków za Lucjanem.

W chwili gdy młody człowiek wchodził do domu matki, agent wysiadał z dorożki.

Odźwierny, ujrzawszy Goberta, zbladł okropnie.

— To pan — jąkał — panie Lucjanie...

— Ja sam — dobry panie Benoit; puść mnie pan do matki, pilno mi ją uściskać!..

— Nie... nie... nie chodź pan tam, panie Gobert..

— Dlaczego? — zapytał Lucjan, blednąc. — Czy moja matka chora?.. Pozwól mi przejść.

— Mój Boże! Nie, nie puszczę pana... Matka pańska już tu nie mieszka...

— Gdzie ona jest? Może także aresztowana.

Benoit starał się zastąpić mu drogę.

— Powiedz mi prawdę! — wołał Lucjan głosem złamanym. — Co się stało?

— Niestety, matka pańska nie żyje!..

— Nie żyje!.. Moja matka nie żyje! I to prawda! — mówił z oczyma obłąkanemi.

— Umarła! umarła! — powtarzał — moja matka umarła!..

Grube łzy twarz mu zalały. Naraz podniósł głowę i dzikim głosem krzyknął:

— Kto zabił moją matkę?.. Kto taki!..

— Uspokój się pan panie Lucjanie...

— Mów prędko!.. Czekam!

— Aresztowanie pana zadało straszny cios pani Gobert.. Lecz byłaby może to zniosła... gdyby...

— Co?

— Pani Tordier przyszła...

— Ośmieliła się?..

— Po odjeściu pana długo siedziała u pani Gobert... Dowodziła, że matka pana winna jej komorne oddawna, groziła wyrzuceniem, jeśli jej natychmiast nie zapłaci...

— O podła!

— Nareszcie wyszła, wykrzykując, że przyśle komornika.

— Biedna matko! Nic ci nie oszczędzono, wycierpiałaś wszystkie tortury, wszystkie upokorzenia!..

— W godzinę może przyszła jakaś panienka, trochę ułomna, lecz bardzo miła, poszła do pani Gobert i zastała ją zemdloną na podłodze... Zaczęła wołać o pomoc, sprowadziliśmy zaraz doktora... Lecz nie mógł uratować matki, była to apopleksja.

— Więc moja matka umarła!.. — łkał Lucjan — zabiła ją ta nędzna istota... Matko moja, odeszłaś bez ostatniego pocałunku syna, sądząc, że ten syn jest pozbawiony opinji człowieka uczciwego... Samą jak sierotę, na cmentarz cię odprowadzili...

— Wszyscy sąsiedzi poszli za nią, panna Joanna i państwo Roncerny.

— Benoit, zaprowadzisz mnie na grób matki. Lecz najpierw pójdę zobaczyć ten pokój, gdzie ją ostatni raz pożegnałem... Daj mi klucze od mieszkania, mój przyjacielu...

— Nie mogę tego zrobić, panie Lucjanie, klucze są u właścicielki. .

— U Julji Tordier! u tego potwora!.. Jakiem prawem je zabrała?

— Prawem właścicielki, zdaje się, że to prawo potwierdził komornik, który tu był.

— Ależ to podłość! My przecież nic jej nie jesteśmy winni. Wuj nam dał to mieszkanie...

— Wiem o tem... Na nieszczęście, nie było dowodu piśmiennego, a zacny pan Tordier nie żyje... Pani Tordier zabrała wszystko, nawet papugę, która krzyczała na nią: „złodziejka!"

— To jej nie ujdzie bezkarnie!.. — zawołał Lucjan. — Spoczywaj w spokoju, droga matko! będziesz pomszczona!..

d. c. n.

Swięto lasu w nadleśnictwie Rzeniszów pow. zawierckiego

Z inicjatywy nadleśniczego inż. Henryka Gadomskiego urządzono obchód święta lasu, w którym wzięły udział powiatowa szkoła rolnicza żeńska w Koziegłowach, oraz powszechne szkoły z Koziegłów, Koziegłówek, Gniazdowa, Markowic i Genzyna, zarząd gminy Koziegłowy, wójci z gm. Koziegłówki i Rudnik Wielki, tudzież licznie zebrane społeczeństwo miejscowe. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Koziegłowach, odprawionem przez ks. proboszcza Brykalskiego, który w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie tego święta.

Po nabożeństwie nastąpił przemarsz do lasu państwowego pod Koziegłówkami. Tam na miejscu ks. proboszcz Grzeliński dokonał poświęcenia drzewek, a ks. wikary Sokół wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpiło symboliczne sadzenie drzewek leśnych, pod kierownictwem nadleśniczego inż. Henryka Gadomskiego, leśniczych pp. A. Krawzego i Br. Fiuto. W sadzeniu wzięły udział uczennice szkoły rolniczej w Koziegłowach oraz dziatwa wymienionych wyżej szkół powszechnych, pod opieką kierowników Hyjka, Sikorskiego, Kuchty, Cieśli i Marszałka.

Następnie na polanie leśnej obok gajówki odbyły się popisy dzieci szkolnych, które wypadły nader sprawnie, dzięki dobrej organizacji pp. kierowników i nauczycielstwa. Później urządzono posiłek dla dzieci z funduszów ofiarowanych przez członków komitetu święta lasu.

Dzięki pięknej pogodzie w obchodzie święta lasu wzięło udział około 1000 osób.

Również z ramienia tut. komitetu odbył się obchód święta lasu w leśnictwie Koziegłowy pod Myszkowem, pod kierownictwem leśniczego R. Gruszewskiego przy współudziale kierowników szkół powszechnych w Myszkowie.

Ponadto komitet święta lasu, do którego na członków zaproszono w pierwszym rzędzie pp. starostę Konopackiego kier. wydz. pow. mg. Malanowicza i ref. rol. Wł. Słocińskiego dokonał sadzenia drzewek owocowych na rynku w Koziegłowach, na drodze wojewódzkiej Koziegłowy — Woźniki oraz na drodze gminnej Lgota — Ogumie. Tego symbolicznego sadzenia drzewek dokonano dzięki wydatnej pomocy i poparciu wydziału powiatowego w Zawierciu, który wydał na powyższy cel bezpłatnie 580 sztuk drzewek ze szkółki przy szkole rolniczej w Koziegłowach. Sadzenie drzewek odbyło się pod kierunkiem ref. rol. wydz. pow. p. Wł. Słocińskiego.

B. Sowiński.

—oOo—

Albo żonę, albo 12 tys. dynarów

Na Bałkanach jeszcze panuje zwyczaj bardzo przyjemny dla ojców córek, że posag otrzymuje nie córka, tylko właśnie przyszły teść ,a ojciec córki. Zwyczaj ten utrzymuje się zwłaszcza wśród ludności muzułmańskiej.

Na tem tle przyszło do tragedji w mieście Toplicany w Jugosławji. Tamtejszy chłop Mimunowicz ożenił się z córką sąsiada Rajepowicza i wypłacił mu w myśl umowy 12 tys. dynarów. Tymczasem żona nie była zadowolona ze swego małżonka i po jakimś czasie zbiegła do domu rodzinnego. Próżno domagał się młody żonkoś albo żony, albo dynarów.

Teść nie był skłonny do wydania jednego ani drugiego. Postanowił więc użyć przemocy. Przyszedł więc do domu swego teścia ażeby córkę porwać. Rodzina jednak zabarykadowała się, pozostał jedynie 7-letni syn Redjepowiczów. Widząc, że niczego nie wskóra porwał sie kierę i porąbał chłopaka dokładnie na drobne kawałeczki.. Mordercę aresztowano.

LITERATURA ◆ SZTUKA ◆ SPRAWY SPOŁECZNE

WŁODZIMIERZ ŻELECHOWSKI.

PRZEDSIONEK WALCOWNI

Spod mrocznej konstrukcji zczerniałego stropu
żelazny kleszcz się zesunął wśród łańcuchowych podźwięczeń,
— i z mocą mitycznych cyklopów
jak kat gotowy do udręczeń
zawisnął nad placem szerokim
— gdzie w piecach wgłębnych jak w studniach,
słońcem płynący metal w ogniste zastyga bloki.
— — — — — — — — — — — —
...zawisnął i czeka —
aż wreszcie zmuszony rozkazem człowieka
wgłębia się w studnię
i w mglistym tryumfie różowych oparów
blok gorejący wyjąwszy chwytem szponów - palców,
przenosi go w powietrzu z rytmiką rozwlekłą
— i, jak ofiarę własną krwią ociekłą,
najobojętniej składa u stóp walców.

CZERWONY SZTANDAR

Wysoka wieża hutnicza opiła się gazem
— więc otwarto dach - wentyl, niechaj odetchnie
w przestrzeni,

gaz wybuchnął pod niebo ognistą ekstazą
lecz wicher go w bok zepchnął i w sztandar czerwony
przemienił...

Doroczne nagrody m. Warszawy

Stolica przyznała swoje cztery doroczne nagrody: literacką, naukową, muzyczną i artystyczną.

NAGRODA LITERACKA.

Nagrodę literacką m. st. Warszawy sąd umotywował następująco:

Sąd konkursowy m. st. Warszawy dla Nagrody Literackiej na posiedzeniu w dniu 30.4.1934 r., zważywszy najszlachetniejsze piękno języka, doskonałą formę kompozycji i głębie uczucia narodowego, zawartego w dziełach tej miary, co: „Łukasiński“, „Książę Józef Poniatowski“, „Napoleon a Polska“, „Dwa stulecia“, „Gdańsk a Polska“ i wiele innych, przyznaje nagrodę literacką m. st. Warszawy na rok 1934 Szymonowi Askenazemu.

NAGRODA NAUKOWA.

Przyznając nagrodę naukową m. st. Warszawy prof. L. Krzywickiemu sąd stwierdził iż:

Przyznał jednomyślnie nagrodę naukową m. st. Warszawy za r. 1934 z zakresu nauk humanistycznych profesorowi **Ludwikowi Krzywickiemu**, niestrudzonemu i głębokiemu badaczowi dziejów człowieka, początków oraz rozwoju kultury duchowej i materjalnej ludzkości, więzi organizmów społecznych, uczonemu, ogarniającemu rozległe dziedziny wiedzy humanistycznej, niecofającemu się przed najtrudniejszemi problemami nauki i rozwiązującemu je pozytywnie, wreszcie, nie spożytej energji nauczycielowi wielu pokoleń, co kształcił przez pół stulecia zgórą umysły młodzieży polskiej, w czasach niewoli, twórcy ogniska naukowego w Warszawie, który swą działalnością wywalczył prawa bytu dla polskiej myśli naukowej.

NAGRODA MUZYCZNA.

O laureacie nagrody muzycznej m. st. Warszawy jury mówi:

Felicjan Szopski, wybitnie zasłużony kompozytor, pedagog, krytyk i organizator ruchu muzycznego w Polsce, działalnością swą na niwie muzycznej polskiej położył olbrzymie zasługi dla sztuki polskiej, nawiązując do pięknych tradycyj przeszłości, a jednocześnie torując drogę postępu muzycznego w Polsce. Jako twórca i wychowawca młodych pokoleń muzyków polskich, śmiało wybiegł z wązkich utartych pojęć i szablonu, dążąc do nowych, ideałów, pracował niezmordowanie dla propagandy muzyki w szerokich kołach społeczeństwa, a szczególnie troskliwą opieką otaczał młodą twórczość, wlewając w serca zapał do pracy i entuzjazmu. Człowiek nieskazitelnego charakteru i wysokiej kultury, artysta o wybitnym talencie i wszechstronnej wiedzy fachowej, zasłużył się **Felicjan Szopski** sztuce rodzimej, której poświęcił i poświęca cały wysiłek swego życia. W uznaniu tych olbrzymich zasług. Sąd Konkursowy Nagrody Muzycznej m. st. Warszawy przyznał jednomyślnie tę nagrodę na rok 1934.

NAGRODA ARTYSTYCZNA.

Przyznanie nagrody artystycznej O. Boznańskiej sąd umotywował następująco :

Olga Boznańska twórczością swą, w której portret wysunął się na plan pierwszy, przyjęty na poczesne miejsce w muzeach zagranicznych i polskich, Olga Boznańska wyrobiła sobie imię szeroko znane w świecie. Imię to, wpisane do kart dziejów sztuki, stało się symbolem niezłomności artysty i dumą Polski.

Życiem, mocą szlachetnego charakteru i czynem zaświadcza **Olga Boznańska** o szczerości wielkiego talentu, osiągając w ciągu długoletniej twórczej pracy malarskiej najwyższy poziom sztuki czystej i bezkompromisowej.

KRONIKA

— **Wystawa grafiki reklamowej** Koło art. grafików reklamowych którego głównem zadaniem jest podniesienie poziomu artystycznego grafiki reklamowej w Polsce, urządza w terminie 19 maja — 19 czerwca r. b. pierwszą wystawę grafiki reklamowej członków Koła. Wystawa odbędzie się w lokalu Inst. Pr. Sztuki w Warszawie i obejmować będzie wszelkie działy art. grafiki reklamowej jak: plakaty, prospekty, ogłoszenia, etykiety i opakowania okładki, ilustracje, znaki firmowe, dyplomy i adresy itp.

Ponieważ Koło grupuje najwybitniejszych artystów, pracujących w dziedzinie grafiki reklamowej w Polsce — przeto wystawa będzie miała duże znaczenie pedagogiczne dla sfer stykających się z reklamą i sztuką graficzną. Jesienią r. b. Koło urządza wystawę w Moskwie, łącznie z mającą się tam odbyć ogólną wystawą grafiki polskiej. Organem oficjalnym Koła jest czasopismo „Grafika“. Zarząd Koła stanowią art. graficy: Edmund Bartłomiejczyk — przewodniczący, Tadeusz Gronowski — wiceprzewodniczący, Edmund John — sekretarz. Jan Mucharski — skarbnik, Zygmunt Glinicki i Stanisław Chrostowski — członkowie zarządu. Adres Koła — Warszawa, ul. Wrońskiego 3.

— **Konkurs** na prace naukowe. Polska Akademja Umiejętności ogłasza konkurs na następujące prace: 1. Osadnictwo jednego z okręgów Śląska w wiekach średnich — nagroda wynosi zł. 1000 — termin nadsyłania prac do 31. 12. 1934 r., 2. Historja jednego z miast na Śląsku — nagroda wynosi zł. 2.000 — termin nadsyłania prac do 31 grudnia 1935 r. Prace konkursowe pisane na maszynie, zaopatrzone nazwiskiem autora, lub godłem wraz z kopertą, zawierającą nazwisko autora, należy nadsyłać w wyżej wymienionym terminie do kancelarji Akademji Umiejętności w Krakowie.

Praca nagrdozona staje się własnością Akademji Umiejętności, która zastrzega sobie prawo ogłaszania jej drukiem. Zarazem zastrzega sobie prawo przyznania nagrody tylko wówczas, jeśli praca odpowiadać będzie wymaganiom naukowym. Wynik konkursu zostanie podany do publicznej wiadomości podczas uroczystego publicznego posiedzenia Akademji, gdy chodzi o temat pierwszy w czerwcu 1935 r., gdy chodzi o temat drugi w czerwcu 1936 r.

OBWIESZCZENIE

o ostatecznym terminie sprawdzeń wierzytelności i zebraniu wierzycieli.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „Teps" Towarzystwo Eksploatacji Przemysłu Szklanego spółka z ogr. odp. w Strzemieszycach adwokat Zenon Chmielewski komunikuje, iż Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 27-go kwietnia 1934 roku stosownie do art. 511 K. H. wyznaczył nowy termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości na dzień 19 maja 1934 r. na godz. 10-ta w sali zebrań wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Jednocześnie Syndyk Tymczasowy komunikuje, iż tegoż dnia o godz. 11-ej w wyżej wymienionej sali zebrań odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków,
2. przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności,
3. zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy
(—) ZENON CHMIELEWSKI
adwokat.

Do akt. egzek. Nr. Km. 430, 475 i 577/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, II-go rewiru egzekucyjnego, Aleksander Krauze, urzędujący w temże mieście, przy ul. Kołłątaja 43, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że od godziny 10-ej rano odbędą się niżej wykazane sprzedaże, a mianowicie:

1) w dniu 18 maja 1934 r. przy ul. Kołłątaja 24 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-szym terminie zajętych ruchomości, składających się z mebli pokojowych w dobrym stanie, ocenionych na łączną sumę zł. 1005, na pokrycie wierzytelności sukc. Reginy Cukierman i inn.

2) w tymże dniu przy ul. Kołłątaja 3 w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim terminie zajętych towarów, składających się z 500 sztuk trójników do rur redukcyjnych 1 i pół cala żelaznych i 500 sztuk krzyży do rur redukcyjnych 1 i pół cala żelaznych, ocenionych na 2300 zł., na pokrycie wierzytelności Suchedniowskiej Fabryki Odlewów i Huty Ludwików w Kielcach

i 3) w dniu 25 maja 1934 r. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-szym terminie zajętego urządzenia biurowego, składającego się z mebli w dobrym stanie, maszyn do pisania firmy „Remington" oraz kasy ogniotrwałej, ocenionych na łączną sumę zł. 6315, pokrycie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Powyższe ruchomości i towary podlegające sprzedaży z publicznej licytacji, mogą być oglądane w dniu i miejscu sprzedaży.

Komornik II-go rewiru egzek.
ALEKSANDER KRAUZE

Do akt. Nr. Km. 500 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru, Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 maja 1934 r. od godziny 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy 1-go maja nr. 23 odbędzie się w I terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z samochodu marki „Ursus" nr. rejestr. 72444 oszacowanych na łączną sumę zł. 1000, na zaspokojenie wierzytelności Tomasza Staniszewskiego.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 4 maja 1934 r.
Komornik K. MUSZYNSKI.

Ho. 5/34 r.

Ogłoszenie

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 27 kwietnia 1934 r. udzielił Jakóbowi Herszowi Lencznerowi w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 27 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. od 27 kwietnia do 27 lipca 1934 roku.

Sosnowiec, dnia 1 maja 1934 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

DYPLOMOWANA instruktorka udziela kroju i modelowania ubiorów damskich i dziecięcych. Panie znające szycie i jakikolwiek krój wyuczam gruntownie nowoczesnego modelowania za niską opłatą w ratach. Niemce piętro I nad „Robotnikiem".

POSADY I PRACE

PANIENKA poszukuje posady do dzieci z rytualną kuchnią. Sosnowiec, telefon 6-68.

POTRZEBNA od zaraz hafciarka do haftu maszynowego M. Ostenda Katowice, ul. Poprzeczna 5.

POSZUKUJE zdolnej fryzjerki. Wiadomość w administracji.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGAZYN BŁAWATNY
M. KĘPINSKI
BĘDZIN, Kołłątaja 36 poleca: Materjały letnie od 90 gr. za metr.

OKAZYJNIE dom do sprzedania Ząbkowice Bielowizna. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu u p. Porębskiego.

KONSERWATOR do lodów w dobrym stanie kupię zaraz okazyjnie. Zgłoszenia do „Expresu" w Dąbrowie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

IGNACY BARTOS zgubił książeczkę wojskową, legitymację bezrobocia, dowód tożsamości, wydany w Sosnowcu.

WÓJCIK MIECZYSŁAW zgubił tymczasowy dowód osobisty oraz legitymację bezrobocia wydane w Sosnowcu.

GRĄDKIEWICZ ADOLF zgubił kontramarkę z kop. Hr. Renard.

HELENA CHLĘCHOWA zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat Czeladzki, który unieważnia.

RÓŻNE

BACZNOSC cierpiący na przepuklinę! Nowy patentowy wynalazek. Przesuwna opaska przepuklinowa bez sprężyny lub gumy, która może być używana dzień i noc bez sprawienia jakich bądź przykrości nosi Nr. patentu 40077. Peloty tej opaski można w prawo lub lewo, w górę i dół i dokoła samej siebie przesuwać. Kto tę opaskę raz nosił nigdy nie będzie innej żądał. Jedną i tą samą opaskę można używać na prawą, lewą lub obustronną przepuklinę. Te opaski patentowe można u mnie nabyć po cenie 15, 25 i 35 zł. tylko w niedzielę 6 maja rb. w Sosnowcu hotel Warszawski od godz. 9 — 17 dla mężczyzn, Kobiet i dzieci. Jan Mrutzek z Król. - Huty, Św. Pawła 7.

PRACOWNIA ubiorów damskich i dziecięcych została przeniesiona na ul. Aleja 3 potrzebna panienka do nauki M. Moszczyńska.

DROGA Zosiu zastanów się dobrze i nie kompromituj się, ażeby z nas się później nie śmiali i powróć, bo dotychczas jest tajemnicą moją, a daj się przeprosić. J. Ch.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.